Nr. 6. W Krakowie dnia 15 Marca 1878 r. Rok II.

Dwutygodnik medycyny publicznéj

Organ Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

Poświęcony
I.) Sprawom zawodu lekarskiego i Organizacyi służby zdrowia; II.) Higijenie publicznéj i prywatnéj; i III.) Medycynie sądowéj.

Wydawany pod redakcyją
Doc. Dr. K. Grabowskiego i Prof. Dr. St. Janikowskiego w Krakowie, oraz Prymar. Dr. J. Rożańskiego we Lwowie.

„DWUTYGODNIK MEDYCYNY PUBLICZNÉJ" wychodzi 1go i 15go każdego miesiąca w objętości arkusza.

Przedpłata wynosi w Krakowie rocznie: 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 cent.; w Cesarstwie Austryjackiém z przesyłką pocztową rocznie: 3 złr. 30 cent., półrocznie: 1 złr. 70 cent. W Warszawie rocznie: 2 rub. 50 kop., półrocznie: 1 rub. 25 kop.; w Królestwie Polskiém i w Cesarstwie Rosyjskiém rocznie: 3 rub., półrocznie 1 rub. 50 kop.

Prenumerować można w Redakcyi, oraz w Księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Ogłoszenia, po 5 centów za wiersz drobnym drukiem, przyjmuje Redakcyja, oraz Agence Havas Lafitte et Comp. w Paryżu, Place de la Bourse Nr. 8.

BIURO REDAKCYI: Kraków, Ulica Górnych Młynów 122.

Ekspedycyja: w księgarni St. Krzyżanowskiego, Rynek głowny Nr. 30.

Stan obecny spraw zdrowotnych w Galicyi z zakresu autonomicznego.

Przez
Dr. J. Stellę Sawickiego.

A.) Zakłady lecznicze i dobroczynne.

Wielkie ofiary kraju na podniesienie zakładów zdrowia już zaczęły wydawać pożądane owoce. Szpitale w ogóle, a w szczególności krajowe, dźwignęły się niezmiernie, jak pod względem utrzymania i leczenia, tak téż zarówno i pod względem pielęgnowania chorych. Jednak jest jeszcze wiele i bardzo wiele do zrobienia. Braki i niedostatki naszych szpitali znane są Sejmowi i Wydziałowi krajowemu; usunięcie ich jednak dla braku finansowych środków nie jest możebne w prędkim czasie, tém więcéj, że prywatna dobroczynność zeszła na inne tory, a wszystkie wydatki na szpitale, spadły na kraj i bez tego obarczony nadmiarem ciężarów różnego rodzaju.

Obrachowanie się z tém, co mamy, a co jeszcze zrobić należy, zapewnie zainteresuje wszystkich, którym wzrost zakładów zdrowia w kraju leży na sercu. Dlatego téż postanowiłem pomówić o tém w krótkości.

I. Zakłady lwowskie.

1. Szpital powszechny lwowski.

Najmowanie prywatnego domu na filiję szpitala, dla pomieszczenia dwóch oddziałów, chirurgicznego i położniczego, oprócz zbyt wysokich ko-

sztów (do 10,000 złr.) jest bardzo niekorzystne pod względem sanitarnym: bo każda epidemija pojawiająca się na jednym z oddziałów natychmiast udziela się drugiemu, a ztąd większa jest śmiertelność na tych oddziałach, niżby można było się spodziewać. Prawie corocznie, gdy wybucha epidemija czyto na oddziale położniczym, czy na oddziale chirurgicznym, Dyrekcyja szpitala znajduje się w najtrudniejszém położeniu, jak położyć jéj tamę. W bieżącym roku o mało nie przyszło do budowania baraków na ciasném podwórku nająętego domu. Jedynym środkiem zaradczym byłoby przybudowanie brakującego skrzydła w szpitalu i pomieszczenie tam oddziału chirurgicznego, a dla położnic zbudowanie osobnego zakładu, jak to było w projekcie. Przybudowanie skrzydła według przybliżonego obrachowania kosztowałoby do 90,000 złr., a dom dla położnic z zastósowaniem wszystkich tegoczesnych ulepszeń do 120,000 złr. Oprócz tego na ten ostatni potrzeba kupić grunt odpowiedni, co wyniesie także do 16,000 zlr.

Wychodki stanowią najsłabszą stronę szpitala lwowskiego i wymagają najspieszniejszego zaradzenia złemu. Sejm z r. 1877 wyznaczył na to 27,400 złr. Specyjalna komisyja, rozpatrzywszy się w różnego rodzaju systemach wychodkowych większością głosów przyjęła system beczkowy (Le Sage'a); wychodki, oprócz stósownego przewietrzania, będą odwietrzane (dezinfekcyjonowane).

Pranie bielizny oddane w pozaprzeszłym roku w przedsiębiorstwo prywatne, okazało się bardzo niekorzystném, bo szpital cierpi nieustannie na brak, pranie nie jest dość czyste i zużywa bieliznę niezmiernie prędko. Nareszcie jest obawa, że przedsiębiorczyni zbankrutuje, a wtedy szpital, niemający własnéj pralni, może być w największym kłopocie.

Łazienki istniejące są niedostateczne na potrzeby szpitala i umieszczone bardzo źle. Urządzenie więc łazienek i łaźni parowéj jest także rzeczą naglącą.

Wydział krajowy polecił zrobienie projektu na pralnię i kuchnię parową, wanny i parnię, wodociągi i piekarnię. Wszystkie te budowy będą kosztowały do 150,000 złr. Projekt jest tak ułożony, że Sejm będzie mógł wybrać najpilniejszą konstrukcyję, zostawiając inne na czas przyszły.

Szpital nie ma żadnego pomieszczenia na składy i na mieszkanie posługi. Projekt na budynek gospodarski został już zrobiony, kosztować to będzie 8,000 złr.

To są główne braki szpitala lwowskiego, których usunięcie będzie kosztowało około 400,000 złr.

Mniejsze zaś, jakoto:

1.) Niestósowne umieszczenie głównego magazynu na strychu, niedogodny lokal na aptekę, brak celek dobrych dla odosobnienia chorych na zaraźliwe choroby i dla naruszających spokój i porządek szpitalny, będą usunięte, jak skoro rozszerzy się budynek szpitalny.

2.) Płaca urzędników, szczególnie obarczonych rodziną, jest zbyt mała i niewystarczająca. Potrzeba będzie koniecznie w blizkiéj przyszłości przystąpić do rewizyi płac i odpowiednie wnioski przedstawić do uchwały Sejmowi.

3.) Norma żywienia po kilkoletniéj próbie okazała się niezupełnie odpowiednią; praca nad zmianą jéj już została podjętą.

4.) Z powodu braku odpowiednio urządzonego domu dla ubogich we Lwowie, szpital lwowski jest zmuszony często trzymać bardzo długo osoby z chorobami nieuleczalnemi, co sprowadza częste przepełnienie ze szkodą innych chorych i funduszu szpitalnego.—Lecz i przy tak wielu niedostatkach leczenie i pielęgnowanie chorych nie pozostawia nic do życzenia. Wszelkie

zdobycze naukowe zostały zastósowane do leczenia, a wypadkiem tego jest śmiertelność niezmiernie mała, w porównaniu z innemi wielkimi szpitalami w całéj Austryi, a nawet w reszcie Europy.

I tak: procent śmiertelności w 1876 r. względnie do wszystkich leczonych wynosił: . . . . 8·08

względnie do ubyłych . . . . 8·67

% wyzdrowienia względnie do ubyłych . . . . 74·98

% niewyleczonych i z polepszeniem ubyłych . . . . . 14·21

Czas leczenia jednego chorego w 1876 r. wynosił 24 dni, dzienny koszt żywienia 30·29 cent, wydatki na leki, instrumenta, koszta sanitarne i dezinfekcyję 3·12 cent. na jeden dzień leczenia.

Stosunki osobiste i służbowe, jak urzędników, tak i lekarzy, są bardzo dobre. Pod względem naukowym i leczniczym szpital jest zaopatrzony znakomicie. Niższa służba przy chorych pozostawia jednak bardzo wiele do życzenia. Dla polepszenia jéj potrzebną jest wyższa płaca, ustanowienie kilku kategoryj téj płacy, jednakowe umundurowanie, emerytura i zaprowadzenie szkoły dla posługaczy.

Gazowe oświetlenie funkcyjonuje doskonale, chociaż kosztuje o 800 prawie złr. więcéj, jak oświetlenie naftą; na przypadek rozszerzenia szpitala przez przybudowanie skrzydła, domu położnic, pralni i t. d. tenże sam gazometr może obsłużyć cały zakład z przyległościami.

Uregulowanie stosunku sióstr miłosierdzia do lwowskiego szpitala i ułożenie odpowiedniego, co do „pielęgnowania i obsługi chorych“ kontraktu jest teraz w toku, a wypadek rokowań z odpowiedniemi wnioskami, będzie przedstawiony przyszłemu Sejmowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA I ROZMAITOŚCI.

* **Kraków**, dnia 12 Marca 1878 r. — Sekcyja higijeniczna Towarzystwa lekarskiego krakowskiego odbyła w dniu 28 Lutego b. r. posiedzenie 1sze, na którém dyrektor Instytutu techniczno-przemysłowego p. Ziembiński mówił o przyrządach ostrzegających o wszczynającym się pożarze, a mianowicie opisał pewną liczbę aparatów tego rodzaju, następnie zaś okazał przyrząd własny i doświadczeniem objaśnił jego działanie. Przedmiot ten, mający na pozór styczność tylko z ratownictwem ogniowém, dał powód do rozpraw, w których brali udział pp. Proff. Kuczyński, Karol Olszewski, Julijan Grabowski, DDr. Lutostański, Domański, Kaźm. Grabowski i Mag. Farm. Hoff, przyczém rozstrząsano wiele szczegółów, mających już bezpośredni związek z higijeną. I tak prof. Kuczyński, oddawszy słuszność zaletom przyrządu p. Ziembińskiego, opisał aparaty ostrzegające o gromadzeniu się gazów szkodliwych (CO_2, CO i t. d.) w powietrzu; Dr. Domański rozstrząsał zastósowanie do higijeny szpitalnéj przyrządów oznaczających ilość nagromadzonego, w powietrzu sal, kwasu węglowego, jakotéż rejestrujących ciepłotę w celu utrzymania jéj na jednostajnéj stopie w tychże izbach; Mag. Farm. Hoff rzucił myśl o zastósowaniu chlorku miedziowego do aparatów ostrzegających o obecności tlenku węgla w powietrzu; i t. d. W końcu przystąpiono do wyboru biura Sekcyi na r. b., a po stanowczém zrzeczeniu się dotychczasowego przewodniczącego, wybór jednomyślny powołał na przewodniczącego, Dr. Lutostańskie-

go, którego znana, a światła gorliwość w sprawach sanitarnych rokuje Sekcyi higijen. jak najlepsze nadal nadzieje. Sekretarzem zaś wybrany został lekarz miejski Dr. Rybczyński.

§ Lwów. C. k. Rada zdrowia krajowa na posiedzeniu z dnia 5go Marca b. r. uchwaliła przedłożyć ministerstwu sprawozdanie weterynaryjne za rok 1876 opracowane przez c. k. kraj. weter. Dr. Wernera, a obejmujące stan bydła, stosunki zdrowotne zwierząt domowych w ogóle, przebieg chorób enzootycznych i epizootycznych w tym roku, wykonawstwo sztuki weterynaryjnéj itp., oraz poczynić przy téj sposobności następujące wnioski:

1. Wys. Rząd zechce uwzględnić konieczną potrzebę pomnożenia liczby posad weterynarzy powiatowych, na razie zaś przynajmniéj ustanowić w części zachodniéj kraju 3 posady weterynarzy powiatowych, mianowicie: w Wadowicach, Tarnowie i Rzeszowie.

2. Urządzić zakłady kontumacyjne w sposób odpowiedni dzisiejszemu stanowisku nauki weterynaryjnéj. Obecne bowiem urządzenie tych zakładów nie zabezpiecza bydła tamże umieszczonego od zarażenia się w przypadku wybuchu zarazy, choćby w jedném stadzie.

— Na posiedzeniu z dnia 7go Marca b. r. c. k. Rada Zdrowia krajowa przyjęła wypracowane przez członka jéj Dr. Czyżewicza sprawozdanie o stosunkach zdrowotnych Galicyi za rok 1876. Zanim sprawozdanie powyższe zostanie w całości ogłoszone drukiem, podajemy zeń wstępne uwagi ogólne, tudzież końcowe wnioski.

Wstęp brzmi: „Stosunki zdrowotne Galicyi nie zmieniły się w r. 1876 o tyle, abyśmy pod względem ogólnym mogli nowe jakie uwagi i wnioski przedłożyć. Chcąc zatém uniknąć ciągłego powtarzania się, zmuszeni jesteśmy w tym dziale odwołać się do odpowiednich części sprawozdań z lat poprzednich. Nie możemy atoli i tym razem pominąć uwagi, że pomimo usiłowań władz odpowiednich, wszystko, co się odnosi do organizacyi spraw sanitarnych w Galicyi, oraz naprawy istniejącego złego, napotyka w wykonaniu na ciągłą przewłokę, pozostawiając kraj cały w tak ważnéj kwestyi urządzeń społecznych, w stanie ciągłéj tymczasowości. Dotąd nie ma stałéj organizacyi służby lekarskiéj rządowéj. Zwłoka w téj mierze, dotykająca jedyną z całéj monarchii Galicyję, wywołała już najgorsze następstwa pod względem korzyści, przyznanych przyszłym lekarzom powiatowym i upośledziła ich wydanemi tymczasem ustawami bez ich winy, a z ujmą słuszności względnie do kolegów państwa rakuskiego. . . .

Nie wiele lepiéj powodzi się wnioskom c. k. Rady Zdrowia, przesłanym w drodze właściwéj władzom autonomicznym [1]). Leżą one dotąd albo nietknięte, albo spotyka je los ciągłego odkładania na późniéj. A są to sprawy żywotne, bez których załatwienia poprawa stosunków zdrowotnych ani na krok postąpić nie może.

Fakta powyższe są jedynemi, które w obecném sprawozdaniu, jako nowe uwagi ogólne uwydatnić możemy. W obec nich nasuwa się mimowoli pytanie, czy działalność ciała, którego zadaniem jest z poświęceniem sił i czasu bez żadnego wynagrodzenia przedstawiać istniejące błędy w organizacyi zdrowotnéj i wskazać środki zaradcze, ma być w przyszłości braną na seryjo i uwzględnianą, jak zasługuje; czyli też z góry przeznaczona do aktów, ma być nadal jedynie dopełnieniem czczéj formy“.

Wnioski końcowe zaś sprawozdania są następujące:

1. Dopóki Galicyja nie ma gmin zbiorowych, konieczném jest dla umożebnienia jakiéjkolwiek organizacyi zdrowotnéj łączenie gmin w ilościach zależnych

---

[1]) A z wnioskami przesłanemi władzom rządowym nie jestże tak samo, jeśli nie gorzéj? Zalegająca od r. 1870 organizacyja lek. pow., brak dotychczasowy wydziału lekarskiego we Lwowie, brak szkoły weterynaryjnéj w Galicyi i t. p. są na to pytanie odpowiedzią. *(Przyp. Red.)*

od obszaru i zaludnienia w okręgi zdrowotne i ustanowienie w tychże okręgach wedle możności lekarzy gminnych.

2. Należy zbadać przyczynę znacznéj śmiertelności w powiatach: Brzeżańskim, Podhajeckim, Lwowskim, Tłumackim, Grodeckim i Kosowskim.

3. Należy zaprowadzić napowrót zniesione domy podrzutków, a względnie urządzić zakłady opieki nad niemowlętami. C. k. Rada Zdrowia jest gotową w razie przyjęcia powyższéj zasady, wypracować odpowiednie wnioski.

4. Należy przeprowadzić stałą organizacyję lekarzy powiatowych. Dotychczasowe prowizoryjum istnieje ze szkodą dla kraju, a krzywdą dla stanu lekarskiego.

5. Należy postarać się o przygotowanie przyrostu potrzebnéj liczby lekarzy uzdolnionych przez wskrzeszenie w miejsce zwiniętéj szkoły chirurgicznej we Lwowie wydziału lekarskiego.

6. Należy postarać się o założenie w Galicyi, kraju rolniczym, choćby jednéj szkoły weterynaryi i zapewnić krajowi tym sposobem potrzebną ilość ludzi fachowych. Prócz tego koniecznėm jest zwiększenie liczby stałych posad rządowych i ustanowienie krajowych posad weterynarskich.

7. Obok uregulowania i ścisłego przestrzegania przepisów, dotyczących działalności akuszerek, zachodzi konieczna potrzeba tworzenia płatnych posad akuszerek gminnych.

8. Należy postarać się o pomnożenie zakładów dla obłąkanych, a przynajmniéj o powiększenie istniejących.

9. Należy urządzić krajowy zakład dla głuchoniemych.

10. Należy postarać się o zmniejszenie ilości świąt, odpustów i uzyskać tym sposobem więcéj dni roboczych, a tém samém więcéj rąk do pracy.

11 [1]. Należy postarać się o wybudowanie we Lwowie zakładu dla położnic i urządzenie go odpowiednio do wymogów higijeny.

12. Należy postarać się o to, aby w myśl ustawy z r. 1870 bez względu na przeprowadzić się mającą organizacyję lekarzy powiatowych już w r. b. wprowadzone zostały w życie peryjodyczne objażdżki c. k. lekarzy powiat. celem poprawy statystyki głuchoniemych, matołków i obłąkanych.

= **Berlin.** Przy zamierzonéj organizacyi miejskiéj służby zdrowia miano tu utworzyć posadę miejskiego radcy lekarskiego; magistrat jednak oświadczył się przeciw temu z powodu, że dopóki sprawy policyi zdrowia należą do zakresu czynności prezydyjum policyi, dopóty radzca lekarski nie miałby pola do skutecznéj działalności. Co się zaś tyczy komisyi sanitarnéj, to pisze *Deut. m. Wochschrft* (1878, Nr. 1), iż należy wątpić po małym skutku nadzwyczajnych jéj obrad, czy będzie jeszcze zwołaną, chyba, że da do tego sposobność epidemija cholery.

= **Londyn.** Zamierzają tu ustanowić muzeum higijeniczne, które, ku uczczeniu pamięci słynnego higijenisty angielskiego, nosić będzie nazwę: „Muzeum Parkesa“. Okazy w tém muzeum nagromadzone służyć będą przy wykładach higijeny, jako środek pomocniczy. Oprócz biblijoteki muzeum to składać się będzie z 8 oddziałów. W pierwszym pomieszczone będą okazy odnoszące się do higijeny miejscowości i inżynijeryi zdrowotnéj, (a więc plany i rysunki, odnoszące się do osuszania, kanalizacyi, zaopatrzenia w wodę, grzebania zwłok i t. d.), w drugim przedmioty odnoszące się do budownictwa zdrowotnego, w trzecim do opalania i oświetlenia, w czwartym do ubioru, w piątym do pożywienia, w szóstym do sposobu życia i pielęgnowania chorych, w siódmym do dobrobytu ogólnego i ratownictwa, nakoniec w ósmym przedmioty z zakresu higijeny klas robotniczych.

---

[1] Wnioski 1—10 są powtórzeniem ze sprawozdania za rok 1875. Nowe wnioski są tylko 11 i 12.

* Dr. Frank w Brunszwiku zaleca rzekomo **nowy sposób ratowania osób na pozór zmarłych** polegający na wstrząsaniu serca i narządów piersiowych. Po zwykłych przygotowaniach wstępnych, umieściwszy na pozór zmarłego w miejscu stósowném, o ile możności dla świeżego powietrza przystępném, na ziemi, lub na stole, w położeniu poziomém na grzbiecie i oddaliwszy wszystko, cokolwiek przeszkadza wolnemu krążeniu krwi i oddychaniu, przystępuje się bez zwłoki do właściwego ratowania. W tym celu ręce wyciągnięte ustawia się w ten sposób, ażeby z przedramionami tworzyły kąt rozwarty, zbliżający się do prostego, przykłada się obie ręce tuż obok siebie na brzuch obnażony, albo tylko lekko pokryty i przesuwa się trzewa brzuszne dłoniami za pomocą przerywanych uderzeń w kierunku od prawéj strony i od dołu na lewo i w górę ku przeponie i ku sercu na niéj spoczywającemu. Podtrzymawszy trzewa brzuszne silném ciśnieniem ręki w tém położeniu przez kilka sekund, szybko oddala się ręce od ciała i powtarza się to postępowanie mniéj więcéj 20 razy. Potém następuje przerwa kilko-minutowa, w ciągu któréj wstrząsać należy klatkę piersiową, a w szczególności okolicę serca, uderzając w nią na płask dłonią. Następnie powtarza się postępowanie poprzednio opisane: jeżeli działanie to będzie teraz trudniejszém, uważać to należy za dobry znak, albowiem mięśnie brzuszne i przepona zaczynają się kurczyć. Równocześnie dostrzega się w takim razie lekkie drgania w kątach ust i w powiekach, a w końcu twarz dotychczas blada zarumienia się, co dowodzi, że czynność serca na nowo się rozpoczyna. Poczém zwykle niebawem nastaje téż zwykle dobrowolne westchnięcie. Postępowanie to powtarzać należy wytrwale, dopóki ucho przyłożone w okolicy serca nie dosłyszy uderzeń tegoż; wtedy wystarcza mierne, umiarowe uciskanie trzew brzusznych, następnie zaś, ażeby pomagać opieszałemu jeszcze krążeniu krwi, należy przez pewien czas rozcierać odnogi w kierunku od obwodu ku sercu. Ratując osoby otyłe, wypada czasami, z powodu grubości ścian brzusznych, używać ręki w pięść złożonéj, zamiast dłoni; u małych zaś dzieci wystarcza zwykle w tym celu prawa ręka w poprzek na brzuch położona. *(Gesundheit,* 1877. II. Nr. 22). — Sposób powyższy nie jest właściwie nowy, lecz jestto odmiana znanéj już od dawna „metody Kaya." *(Przyp. Red.)*

= **Dziwny dodatek do pensyi lekarza szpitalnego.** W Norymberdze rozpisano konkurs na posadę asystenta szpitala miejskiego, oddziału syfilityczno-dermatologicznego i chorób umysłowych, do której przywiązaną jest pensyja w piérwszym roku 480 mrk., a w drugim 600 mrk. i wynagrodzenie pieniężne za 1$^1/_2$ litra piwa dziennie.

STATYSTYKA LEKARSKA.

= **Wykaz śmiertelności w mieście Krakowie** w III i IV tygodniu t. j. od dnia 13 do dnia 26 Stycznia 1878 r. Ludność 56,000. Umarło osób płci m. 49 (56), ż. 44 (54), razem 93 (110). W téj liczbie było: do 1go roku życia 20 (25), do 5ciu lat 13 (19), wyżéj 5ciu lat 60 (66); w Iszym obw. 11 (16), w II obw. 22 (20), w III obw. 9 (25); w szpitalach 51 (49). Z chorób zakaźnych były przyczyną śmierci: *variola* 7 (8) razy, *morbilli* — (—) razy, *scarlatina* 2 (2) razy, *diphtheritis* 2 (3) razy, *typhus abdom.* 4 (1) raz, *typhus exanth.* — (1) raz, *febris puerp.* — (1) raz, *tussis convulsiva* — (1) raz, inne choroby zakaźne 3 (5) razy. Śmiertelność obliczona w stosunku roku i na 1000 ludności wynosiła: 42·7 (50·5) [1]).

[1]) Liczby w nawiasie oznaczają śmiertelność poprzedniego tygodnia.

Tenże stosunek śmiertelności w tymże okresie czasu wynosił: w Bazylei 26·5 (—), w Berlinie 24·0 (21·8), w Dreźnie 22·2 (21·8), w Londynie 27·5 (26·7), we Lwowie 31·9 (32·5), w Mnichowie 33·5 (32·0), w Paryżu 27·0 (25·9), w Warszawie 41·7 (42·1), w Wiédniu 27·4 (28·6), w Wrocławiu 22·4 (25·5).

= **Wykaz śmiertelności w mieście Krakowie** w V i VI tygodniu t. j. od dnia 27 Stycznia do dnia 9 Lutego 1878 r. Ludność 56,000. Umarło osób płci m. 42 (49), ż. 32 (44), razem 74 (93). W téj liczbie było: do 1go roku życia 13 (20), do 5 lat 9 (13), wyżéj 5 lat 52 (60); w I obw. 9 (11), w II obw. 14 (22), w III obw. 16 (9), w szpitalach 35 (51). Z chorób zakaźnych były przyczyną śmierci: *variola* 3 (7) razy, *morbilli* 1 (—) razy, *scarlatina* — (2) razy, *diphtheritis* 2 (2) razy, *typhus abdomh.* 1 (4) razy, *typh. recurrens* 3 (—) razy, *febris puerp.* — (—) razy, *tussis convulsiva* — (—) razy, inne choroby zakaźne 4 (3) razy. Śmiertelność obliczona w stosunku roku i na 1000 ludności wynosiła: 34·9 (42·7).

Tenże stosunek śmiertelności w tymże okresie czasu wynosił: w Bazylei 25·8 (26·5), w Berlinie 24·1 (24·0), w Dreźnie 21·9 (22·2), w Londynie 25·6 (27·5), we Lwowie 28·7 (31·9), w Mnichowie 34.9 (33·5), w Paryżu 27·1 (27·0), w Warszawie 30·8 (41·7), w Wiédniu 31·6 (27·4), we Wrocławiu 27·0 (22·4).

(§) Sprawozdanie o przebiegu chorób nagminnych w Galicyi

w czasie od 1go do 16go Lutego 1878 r.

Rodzaj choroby	ilość dotkniętych gmin	ludność	pozostało 16 w leczeniu	przybyło chorych	z tych: wyzdrowiało	z tych: umarło	z tych: pozostało w leczeniu: chorych	z tych: pozostało w leczeniu: w gminach
Ospa	4	5,409	32	—	12	—	20	3
Odra	57	58,295	745	1239	1260	77	647	37
Płonica	24	2,206	248	257	255	42	208	18
Błonica	64	96,352	188	553	342	259	140	37
Dur	33	30,609	276	302	289	26	263	26
Krztusiec	19	20,531	452	260	369	22	321	8
Czerwonka	—	—	—	—	—	—	—	—

Ospa panowała w powiatach: Gorlickim, Husiatyńskim, Jarosławskim i Skałackim; odra pojawiała się przeważnie w powiatach: Myślenickim (w 16tu gm.), Chrzanowskim (w 11 gm.), Krakowskim (w 8 gm.), Gródeckim (w 5 gm.), Brzeskim (w 4 gm.), Wadowickim i Wielickim (w każdym w 3 gm.), Bocheńskim (w 2 gm.); płonica przeważnie w powiatach: Przemyskim, (w 4 gm.), Brzozowskim i Rohatyńskim (w każdym w 3 gm.), Gorlickim, Grybowskim, Tarnowskim i Złoczowskim (w każdym w 2 gm.); błonica przeważnie w powiatach: Stanisławowskim (w 10ciu gm.), Zaleszczyckim (w 9ciu gm.), Horodeńskim i Kołomyjskim (w każdym w 8 gm.), Bohorodczańskim (w 7 gm.), Nadworniańskim (w 6 gm.), Gródeckim (w 4 gm.), Tłumackim (w 3 gm.), Sniatyńskim (w 2 gm.); dur przeważnie w powiatach: Skałackim (w 5 gm.), Cieszanowskim, Krośnieńskim, Przemyskim, Rawskim, Turczańskim, Zbaraskim i Żydaczowskim (w każdym w 2 gm.); krztusiec przeważnie w powiatach: Brzozowskim (w 5 gm.), Sanockim i Zbaraskim (w każdym w 3 gm.), Krośnieńskim (w 2 gm.).

SPRAWY TOWARZYSTW LEKARSKICH.

Związek Towarzystw lekarskich rakuskich.

Na ostatniém posiędzeniu Wydz. Związku Tow. l. rak. uchwalono przekazać komitetowi wyznaczonemu do sprawy uregulowania stosunków sądowo-lekarskich: sprawozdanie komisyi Tow. lek. gal. w przedmiocie wynagrodzeń za czynności sądowo-lekarskie i wniosków do odpowiednich reform, o które starać się wypada; albowiem na mocy uchwały Wiecu Tow. lek. sprawozdanie to służyć ma za podstawę do petycyi Ministerstwu sprawiedliwości przedłożyć się mającéj. Również przekazano uchwały Tow. lek. galic. w przedmiocie wynagrodzeń lekarskich komitetowi wyznaczonemu do praw i obowiązków lekarzy. Nakoniec obradowano nad programem nadzwyczajnego Wiecu Tow. lek., który wraz ze zjazdem lekarzy ma się odbyć w Wiedniu w jesieni r. b.

Posiedzenie administracyjne sekcyi stanisławowskiéj Tow. lek. galic. z dnia 14 Lutego 1878 r.

Przewodniczący: Dr. Wolański. Obecnych członków 7.

I. Ze sprawozdania sekretarza zgromadzeni dowiadują się:

1.) Że sekcyja liczyła z końcem r. 1877 członków 25. W r. 1878 wykreśliło się członków 4: Maurycy Grader, Leon Kurzer, Fryderyk Rump i Edward Blaustein; umarł zaś 1 członek: Karol Koliński. W dniu posiedzenia sekcyja więc liczy 20 członków (12 dokt. med., 7 patr. chir., 1 weter.) Z tych jest 11 miejscowych, 9 zamiejscowych.

2.) Że posiedzeń sekcyi było w r. ubiegłym 3.

3.) Że czytelnia obiegowa sekcyi prenumeruje 3 czasopisma: Medycynę, Pamiętnik Tow. Lek. Warsz. i „Berliner klin. Wochenschrift“.

II. Ze sprawozdania skarbowego wynika, że:

A) od chwili zawiązania wpłynęło do kasy sekcyjnéj tytułem wkładek wstępnych 177 złr. 50 cent., tytułem wkładek rocznych 74 złr. 44 cent., razem 251 złr. 94 cent. Sumę powyższą rozdzielono w ten sposób, że: 1) do kasy głównéj odesłano 232 złr. 25 cent., a mianowicie: *a*) na fund. admin. całego tow. 45 złr. 62½ cent., *b*) na fund. zapomóg 9 złr. 12½ cent., *c*) na fund. żelazny 177 złr. 50 cent.; 2) wcielono do fund. admin. sekcyi 19 złr. 69 cent.

B) zaległości z r. 1877 wynoszą 78 złr. 50 cent., strata zaś 4 złr.

III. Biuro sekcyi potwierdzono na r. następny w dawniejszym składzie z wyjątkiem skarbnika, którym wybrano Dr. Frankfurtera ze Stanisławowa, i kontrolora, którym mianowano kol. Bojaka z Halicza.

IV. Delegatem na walne zgromadzenie wybrano Dr. Merunowicza.

Dr. Merunowicz.

MEDYCYNA SĄDOWA.

Przegląd toksykologiczny.

(Ciąg dalszy. — Zob. nr. 4).

5. Otrucie tlenkiem węgla.

Dr. Glonner z Wasserburga (w Bawaryi) skréślił przypadek śmiertelnego zaczadenia dwóch osób. Opisując charakterystyczne jasno czerwone zabarwienia różnych organów, zwrócił uwagę na tę okoliczność, że we wszystkich organach barwa pierwotnie ciemno czerwona, dopiéro za otwarciem zwłok, a zatém w przystępie powietrza atmosferycznego, zamieniała się stopniowo w coraz jaśniejszą. Przytém dostrzegał nietylko, jak zwykle opisują, plamy jasno-czerwone, ale téż najozdobniejsze rysunki drzewiaste, od nastrzykania naczyń krwionośnych zależne, w różnych odcieniach barwy minii, cynobru i karminu. Zapisywał téż czas, jaki był potrzebny do tych przemian w barwach: i tak n. p. płuco na rozkroju w 15 sekund przybierało piękną barwę minii, po minucie barwę cynobrową, a w końcu karminową; narzędzia w krew obfite potrzebowały średnio pół godziny, ażeby nabrać barwy karminowéj. Wspomniana barwa jaśniejsza minijowa występowała w wątrobie po 30 sekundach, w sercu po 45—50 sek., w nerce po 55—60 sek. i t. d. Im więcéj krwi narzędzie jakie zawiérało, tém zmiana barwy występowała prędzéj, którą dostrzegał także na skrzepach krwi w postaci plam i smug cynobrowych. *(Aerztl. Intell. Bl.* 1877, Nr. 50).

6. Otrucie kwasem siarkowym (siarczanym).

Następujący przypadek, który zdarzył się w Krakowie, zasługuje na uwagę, jako dość wybitny przykład tego otrucia.

W dniu 14 Stycznia r. b. przywieziono o godzinie 4 z rana do szpitala św. Łazarza, na oddział Dr. Pareńskiego, Józefę H., służącą, lat 19 liczącą, która poprzedniego dnia wieczorem o godz. $8\frac{1}{2}$ miała wypić znaczną ilość kwasu siarkowego, poczém dostała zaraz wymiotów, wyrzucając z początku pokarmy, a potém wymiociny krwawe. Gdy ją do szpitala przywieziono, była na wpół przytomna, prawie całkiem bezwładna i skarżyła się na gwałtowny ból i palenie w żołądku i w piersiach; skórę miała suchą; na wardze górnéj ust strup ciemnawy półkolisty. W jamie ust cała błona śluzowa pokryta była strupem białawym; oddech utrudniony; ciepłota obniżona, żołądek wypełniony, nieco wyniosły, za pocisnięciem bolesny; z pochwy odpływało nieco krwi; błona śluzowa téjże nieco rozpulchniona, jakotéż część pochwowa macicy wiotka i pulchna; w moczu było sporo białka, a chlorków ilość zmniejszona.

W czasie wizyty porannéj chora znowu wymiotowała obfite masy krwawe, zmięszane równie, jak plwociny ze strzępami błony śluzowéj, jakby spalonéj; tętno było bardzo drobne, miękkie, ciepłota ogólna nader obniżona. Na pytania odpowiadała chora z trudnością, a coraz bardziéj słabnąc, o godzinie 3 z południa zmarła.

Z rozbioru zwłok uskuteczuionego, w obecności kolegi Browicza i naszéj, przez Dr. Ponikłę zaznaczamy następujące ważniejsze szczegóły: Na wardze górnéj ust, a raczéj tuż nad nią znajdował się strup ciemnobrunatny w kształcie odcinka koła stykającego się z brzegiem warg, a wklęsłością do gory obróconego. Skóra w ogóle blada; mięśnie ciemno-czerwone dobrze rozwinięte. Opony i miąższ mózgu mierną ilość krwi zawierały. Serce rozmiarów prawidłowych; w jamach sercowych krew płynna ciemno-czerwona. Błona śluzowa gardziela zamieniona w miazgę czarną, miękką, z łatwością zeskrobać się dającą. Również błony żołądka zamienione w masę czarną, suchą, miazgowatą, jakby zwęgloną w pokładzie grubym na 3—4 mm., w jednem zaś miejscu, w okolicy dna żołądka, na przestrzeni wielkości talara, błony znacznie zcieńczałe, niemal przeświecające. W jelitach cienkich i grubych, zresztą prawidłowych, znaczna ilość masy krwawéj, ciemnéj, na wpół płynnéj. W macicy znaleziono ślady rozpoczętéj ciąży (*hyperplasia membranae mucosae et corpus luteum recens* [1]).

W powyższym opisie zasługuje między innemi na uwagę kształt i położenie odcisku brzegu naczynia z kwasem siarkowym na wardze górnéj, a raczéj tuż nad nią, świadczące o tém, że samobójczyni w pierwszéj chwili przyłożyła słoik, ręką wahającą się, nieco wyżéj, aniżeli wypadało, chcąc wypić treść tegoż. Godne uwagi są téż masy krwawe, na wpół płynne w jelitach, pochodzące z nadżarcia naczyń krwionośnych żołądka.

St. Janikowski.

7. Otrucie parami kwasu saletrowego.

Dr. Bley w m. Bar w Alzacyi opisał przypadek otrucia trzech robotników parami kwasu saletrowego, które się wydobywały skutkiem stłuczenia bani z tym kwasem. Przypady były po części skutkiem miejscowego zadraźnienia dróg oddechowych, po części zaś objawami ogólnemi zatrucia krwi. Co się tyczy pierwszych, wybitne były znaki przekrwienia płuc i zadraźnienia oskrzelów z obfitemi plwocinami pienistemi, barwy żółtéj, cytrynowéj. Co się tyczy układu nerwowego, z początku było wybitne przygnębienie, późniéj zaś podraźnienie z bezsennością i bredzeniem. W jednym z tych przypadków wyzdrowienie przeciągało się bardzo długo, tak, że zaledwo po roku chory powrócił w zupełności do zdrowia. W drugim przypadku rozwinęło się wyraźne zapalenie płuc, które się jednak zakończyło wyzdrowieniem. Trzeci robotnik doznawał wciąż wzmagającego się bolu w piersiach z ciągłym kaszlem i dusznością, tętnem nadzwyczaj częstém i utratą przytomności, aż wreszcie po 30 godzinach duszenia się umarł. W zwłokach znaleziono płuca dawnemi zrostami do ścian klatki piersiowéj

[1]) Macica długa na 9 cm. (ciało macicy 5 cm.; szyjka 4 cm.). Ujście maciczne owalne, poprzeczne, wypełnione czopem śluzu gęstego. Grubość ściany 1 cm., błony śluzowéj samé 0·5 cm. Cała błona śluzowa macicy żywo jasno-czerwona, podzielona na kilka fałdów, podłużnie przebiegających, które ku ujściu wewnętrznemu szyjki sterczą w postaci języczków. Ujście trąbek drożne, około tychże znajdują się drobne, szypułkowate wybujałości do $^1/_2$ mm. długości. Powierzchnia błony śluzowéj gładka, powleczona cienką warstwą cieczy mętnéj. W rogu lewym na tylnéj ścianie wśród błony śluzowéj dołek średnicy 2—3 mm., a 2 mm. głęboki. Jajniki oba na 4 cm. długie, $2^1/_2$ cm, grube, z licznemi po nad powierzchnią sterczącemi pęcherzykami Graafa. Miąższ jajników soczysty, żywo nastrzykany. W dwu miejscach jajnika prawego blizny po ciałkach miesiączkowych (*corp. menstrualia*). W jajniku lewym ciałko miesiączkowe średnicy $1^1/_2$ cm. w którego obwodzie widać obwódkę ziarninową żółtawą na 2 milim. grubą; wnętrze wypełni ne cieczą galaretowatą, ciemno-czerwoną.

przytwierdzone. Tak zrosty te, jak same płuca, były przepełnione i jakby pokryte galaretą, barwy cytrynowéj; zresztą tkanka płuc miała barwę prawidłową; drogi oddechowe były téż żółte; naczynia krwionośne przepełnione krwią ciemną; błona śluzowa tchawicy przekrwiona, serce w prawéj połowie ciemnemi skrzepami krwi wypełnione; wątroba i nerki bardzo obfite w krew podobnie, jak mózg i jego opony. (*Gaz. méd. de Strassbourg, 1 juillet* 1877. — *Gesundheit*, 1877, II. Nr. 22).

(Ciąg dalszy nastąpi).

DROBIAZGI SĄDOWO - LEKARSKIE.

Max. Schüller (w Gryfii). **O zranieniach na szyi.** Z pracy autora „o równoczesnych urazach tchawicy i gardziela" (*Deutsch. Zft. f. Chir.* VII. 3 i 4, str. 295, r. 1876), nadzwyczaj ważnéj, wyjmujemy tu niektóre szczegóły ciekawsze pod względem sądowo-lekarskim Urazy tych narzędzi poczytywano za bardzo niebezpieczne, nawet w najnowszych czasach. Bez wątpienia, skaleczenia takie, jeżeli jednocześnie zranione są wielkie naczynia i pnie nerwowe, bywają bardzo groźne i rychłą śmierć sprowadzają. Wszelako u samobójców, którzy najczęściej tego rodzaju rany sobie zadają, nadzwyczaj rzadko zranienia wielkich naczyń i nerwów miewają miejsce. Już Luschka zauważał, że brzuśce mięśni schylających głowę, zwłaszcza podczas silnego wygięcia głowy ku tyłowi, ochraniają naczynia, a przytém w okolicy od kości językowéj do chrząstki pierścieniowéj naczyń blizko nie ma. Schüller zestawił 48 przypadków spółczesnego obrażenia krtani i gardziela, z tych 12 odnosi się do przecięcia chrząstki tarczykowéj, 9 do przestrzeni między chrząstką tarczykową a pierścieniową, 4 do zranienia tchawicy. W 37 przypadkach powodem zranienia było usiłowane samobójstwo za pomocą narzędzi tnących, w 3 zamierzone zabójstwo, a w 8 rany postrzałowe. Zupełne przecięcie aż do stosu pacierzowego zdarzyło się 5 razy bez zranienia większych naczyń. Trzy razy w tych przypadkach śmierć nastąpiła od 3—11 dnia po zranieniu; w pozostałych dwóch, po kilku tygodniach wyzdrowienie nastąpiło. W 35 przypadkach cięcie przechodziło całkowicie, lub w większéj części krtani lub tchawicy, przyczém połyk lub gardziel miał przeciętą przednią ścianę; były takie przypadki, że dwa końce przeciętego gardziela cienkim zaledwie mostkiem w połączeniu jeszcze zostawały; z tych wszystkich przypadków 4 tylko zakończyły się śmiercią, w 27 zupełne nastąpiło wyzdrowienie, po 4 zaś pozostały przetoki. (*Schm. Jhrb.* 1877. Nr. 8). *A. Kr.*

* **Uduszenie przez t. zw. połknięcie własnego języka.** Dr. Hennig przytacza następujące przypadki: Dziecko 4ro miesięczne Dr. Schneidra w Crefeld, bardzo silnie chorujące na lekki krztusiec, zmarło nagle na rękach swéj mamki wśród przypadów duszenia. Dr. Schneider w 10 minut po śmierci znalazł język odwinięty ku tyłowi tak, że koniec tego znajdował się w gardzielu. W kilka dni potém temuż lekarzowi zdarzył się ponownie tak rzadki przypadek, a mianowicie znowu u dziecka chorego na krztusiec, które w podobny sposób zmarło z uduszenia. O trzecim, takimże przypadku, w którym przez rychłe wyciągnięcie języka usunięto niebezpieczeństwo, podał wiadomość Dr. Seydeler w Bydgoszczy. (*Jahrb. für Kinderheilh.* 1877.—*D. Med. Woch.* 1877. Nr. 49).

WIADOMOŚCI OSOBOWE. Dr. Lud. Grosz, czł. węgierskiéj Rady zdrowia, zamianowany został naczelnym lekarzem wszystkich kolei węgierskich i otrzymał szlachectwo węgierskie w uznaniu jego zasług koło spraw sanitarnych.

Korespondencyja Redakcyi i Administracyi.

Wnemu Dr. **B. S. w Brzeżanach.** W skutek dłuższéj nieobecności jednego z redaktorów pismo Szan. Kolegi zalegało nierozpieczętowane i oddane zostało do druku dopiéro wtedy, gdy już niemal cały numer był złożony, z konieczności więc musimy odłożyć je do Nru następnego.

Sprostowanie. W Nrze 4, na str. 75, w wierszu 15 od dołu, zamiast: „F r a n k e g o“ winno być: „T r a u b e g o“.

Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Stanisław Janikowski.**

Do Nru dzisiejszego dołącza się Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Tow. lek. galic.

Nakładem Drów Grabowskiego i Janikowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem Ign. Stelcla.